

Tewu, My i Wy

My i Wy wyborni
My i Wy z złej strony znani
My i Wy wyborni
My i Wy kulturze tej oddani
My i Wy wyborni
My i Wy z złej strony znani
My i Wy wyborni
My i Wy kulturze tej oddani
To Wy to dzięki wam to co słyszycie
To My na uszach waszych i na bicie
To Wy dajecie siłę do robienia
To My na wspólnych bitach od korzenia
W ramach symbiozy jak lód boży
Zapakuj dziś ten szyk ten bit na wozy
[.] Zgoda płynie w zgody dymie
nie raz jebany syf na łamach jednej gry
zobaczysz lepsze dni gdy na łamach jednej gry
My i Wy na byt skazani rytmem miasta napędzani
zwykle ze złej strony rzadko z dobrej ujawniani
a oto dobre motto dla człowieka bądź człowiekiem
dla człowieka żeby on z kolei kiedyś miał ciebie za człowieka
czasem nerw skacze ciało ból spieka
bądź człowiekiem dla człowieka
bo nigdy nie odgadniesz (nie) co cię dzisiaj czeka
My i Wy wyborni
My i Wy z złej strony znani
My i Wy wyborni
My i Wy kulturze tej oddani
My i Wy wyborni
My i Wy z złej strony znani
My i Wy wyborni
My i Wy kulturze tej oddani
[hejoo] niezależnie od (porychu) nie wyrwany show
w me plenerze wspólnej wierze pokojowej atmosferze
po niesz swej nie stoisz nie czuj się gorszy tę kulturę tworzysz
nie piszą w artykule akustyk podkręć na fulle
[weryby] trafiają jak w cel kule
nigdy nie zamulę to dla was szaleństwo
ulica wita po oczach poznaje swojego [czyta]
dziękuję za zrozumienie jesteście moim natchnieniem
spełniamie moje marzenie orientacja (po ziemię)
mam korzenie [się po w] u mnie zachód północ
krzyczcie młodzieńcy prawda zwycięży nie zawodzi
W miejskim autobusie singiel gra
Słuchają miasta szpony (pa) poznanej przyszłości Hardcor rapu
Masz prawo szanować masz prawo nie nawidzieć masz prawo
Dobrej wartości garniesz nazywasz ją sławą
Za dziesięć lat zrozumiesz co było ważne
Czy to miało sens po prostu skryjesz nóż za kredens
Nabijasz, nabijasz bez fałszu nawijasz sztuką jest samo
Litra nie spijać w pięciu na jednego bójkę nie wstrzynac
Tworzymy jedna kulturę dochodzi to do ciebie
Nie oprowadzaj skłóconych po rozpalonym niebie
My i Wy wychowani na (słowieckim) chlebie dochodzi to do ciebie
My i Wy wyborni
My i Wy z złej strony znani
My i Wy wyborni
My i Wy kulturze tej oddani
My i Wy wyborni
My i Wy z złej strony znani
My i Wy wyborni
My i Wy kulturze tej oddani
Tak to My, My robimy dobry syf
A Wy popeline po prostu zwykły wstyd

Daj mi ten bit ja polecę i pojedę
Tych co się sprzedali na tym popowym podkładzie
My i Wy znacie te różnice i widzicie
Nie siła w polityce tylko w naszej RAP muzyce
Ulicznej stylistyce oto basy bity [bendy]
Kiepski zna te gęby na rap stawia big bendy
Od zawsze na zawsze ten tu też zna tą jazdę
Rap działania ważne jebać komercyjny pasztet
I patyka w te paszcze którzy w moim pięknym mieście
Sprzedali się za marne frajerskie ecie-pecie
I Wy już dobrze wiecie ze to o was chodzi ciecie
Jesteście zwykłe śmiecie nie ma was w rapowym świecie
Poznań ja w nim jestem ja w nim żyje tekst za tekstem
Jak z Poznańskim czerstwem który znów stał się pretekstem
Robie RAP i tu jestem R to znaczy rap nie (bezsens)
A w patyki w ryjach róbcie tani hit komercje
I się pieprzcie i się pieprzcie
My i Wy to dwie odmienne kwestie
I się pieprzcie i się pieprzcie
My i Wy Skurwysyny odmienne kwestie
My i Wy wyborni
My i Wy z złej strony znani
My i Wy wyborni
My i Wy kulturze tej oddani
My i Wy wyborni
My i Wy z złej strony znani
My i Wy wyborni
My i Wy kulturze tej oddani